

## Podatek akcyzowy w Polsce – polemika ISP z Ministerstwem Finansów

Trwa dyskusja na temat efektywności i jakości polskiego prawa podatkowego. Publikujemy polemikę Instytutu Studiów Podatkowych ze stanowiskiem opublikowanym na stronach Ministerstwa Finansów, dotyczącym raportu Instytutu w zakresie podatku akcyzowego.

**Anonimowe „Stanowisko” opublikowane na stronach Ministerstwa Finansów na temat nieistniejącego raportu Instytutu Studiów Podatkowych.**

Na stronach resortu finansów zostało opublikowane „Stanowisko” dotyczące opracowania Instytutu Studiów Podatkowych pt. „Raport podsumowujący najważniejsze doświadczenia 10-lecia podatku akcyzowego w Polsce (lata 2004-2014)”. Owo „Stanowisko” jest datowane na dzień 22 sierpnia 2014 r. W związku z tym, że idzie tu o prestiż osób zasiadających w wysokich ministerialno-politycznych gabinetach, pragniemy w imieniu Instytutu Studiów Podatkowych stwierdzić autorytatywnie, że **Instytut nigdy nie opracował takiego raportu.**

Być może ilość pracy, którą mają wyżsi oraz niżsi urzędnicy, jest aż tak duża, że z przepracowania wymyślili jakiś raport, z którym w dodatku chce się im polemizować, ale być może coś złego sugerujemy tym czcigodnym Osobom, bo owo „Stanowisko” jest niepodpisane. Być może napisał je ktoś spoza resortu, np. stale współpracująca z nim międzynarodowa firma doradztwa podatkowego. Bylibyśmy (tak na marginesie) wdzięczni za odpowiedź, kto jest autorem tego dokumentu i może udostępniono by nam ów „Raport Instytutu”.

W zasadzie dalsza polemika z owym „Stanowiskiem” jest więc bezprzedmiotowa, bo nie znamy dokumentu, który jest przedmiotem dość zajadłej krytyki anonimowego autora. W związku z tym jednak, że w tym roku m.in. opracowaliśmy Raport, który dotyczył 10-lecia podatku od towarów i usług oraz akcyzy w Polsce, a być może ministerialnym recenzentom mylą się nazwy krytykowanych dokumentów, pozwalamy sobie ustosunkować się do owego „Stanowiska”. Zapewne ich Autor nie czytał naszego Raportu, bo „zarzuty”, które stawia (być może) pod jego adresem, nie dotyczą jego treści. Tak więc np. w naszym Raporcie nie ma w ogóle mowy o strefie Schengen oraz Unii Celnej, która w dodatku rzekomo z czymś się nam myli.

Podstawowym, najbardziej zastanawiającym zarzutem krytyka jest stwierdzenie, że „stanowi on zestawienie dyrektyw i rozporządzeń wykonawczych dotyczących podatku akcyzowego, jak również zestawienie zmian legislacyjnych ustaw regulujących kwestie obu podatków”.

Przecież to jest właśnie przedmiotem każdego Raportu dotyczącego podatków: warto wiedzieć, że te ostatnie są regulowane ustawami i innymi aktami normatywnymi, a ich autorami są właściwe organy.

Zestawienie „twórczości legislacyjnej” w 10-leciu akcyzy obrazuje stan katastrofy: **chaos w tworzeniu prawa, całkowity brak stabilności rozwiązań i instrumentalne traktowanie prawodawstwa przez jego twórców.** Być może recenzent uważa to za stan oczywisty, że przy pomocy bałaganu legislacyjnego rządzi się każdym podatkiem. Naszym zdaniem jest wręcz odwrotnie: stabilizacja rozwiązań prawnych **jest podstawową wartością systemu**

**prawa.** Przez minione 10 lat nasz oraz wspólnotowy prawodawca w dziedzinie akcyzy robili coś zupełnie odwrotnego, co jest czytelne nie tylko dla wszystkich podatników, ale także dla organów skarbowych i celnych.

Kolejny zarzut dotyczy „nieobiektywności” Raportu, gdyż poddano krytyce przekazanie podatku akcyzowego do właściwości organów celnych. Autorzy stanowiska w tym zakresie przypisują sprawstwo kryzysu tego podatku Unii Europejskiej, która jakoby „wymusiła konieczność zasilenia obsługi administracyjnej podatników podatku akcyzowego” (tak w oryginale). Jest to stwierdzenie nieprawdziwe, ponieważ żadne działania organów UE nie nakazały powierzenia obsługi tego podatku organom celnym, gdyż właściwość oraz strukturę organizacji podatkowej określają samodzielnie państwa członkowskie (warto to wiedzieć w resorcie finansów).

Prawdą jest, że w niektórych państwach UE akcyza należy do właściwości również organów celnych, ale przecież właśnie zarządzanie tym podatkiem jest w naszym kraju w stanie głębokiego kryzysu, czemu nie zaprzeczają nasi recenzenci. Jak zawsze w działalności publicznej pełną i wyłączną odpowiedzialność za to, co dzieje się z podatkiem, ponoszą organy administracji rządowej lub samorządowej, do których obowiązków należy zarządzanie tym działem prawa - o czym warto pamiętać.

Niekrywaną złość recenzentów naszego Raportu wzbudziło stwierdzenie, że wprowadzone w ostatnich latach (2012-2013) opodatkowanie wyrobów węglowych i gazowych określiliśmy jako „atrapy legislacyjne”. Ich złość jest nawet dość zabawna: nasi anonimowi krytycy twierdzą, że do wprowadzenia byle jakich przepisów na ten temat byliśmy (a także) zobowiązani „z chwilą akcesji do Unii Europejskiej”. Być może takie szczegóły jak treść dyrektyw nie są znane autorom tego dokumentu, więc tylko pozwalamy sobie przypomnieć, że:

- państwa członkowskie mogą wprowadzić efektywny fiskalnie albo całkowicie dziurawy sposób opodatkowania tych wyrobów; w naszym przypadku dochody budżetowe z tych akcyz są tak niskie, że koszt ich wprowadzenia i administrowania więcej kosztuje polskiego podatnika,
- absurdalne pomysły w postaci stworzenia tzw. pośredniczących podmiotów gazowych i pośredniczących podmiotów węglowych są przedmiotem powszechnej krytyki, a wprowadzone w tym zakresie rozwiązania, nota bene do których autorstwa przyznaje się jedna z firm doradczych, weszły już do kanonu polskich absurdów podatkowych.

Równie agresywną reakcję wywołało zamieszczone w Raporcie Instytutu stwierdzenie, że w 2004 roku uchwalając ustawę o podatku akcyzowym dokonano „zwykłego przeklejenia przepisów ukształtowanych w latach 1993-2004, dotyczących opodatkowania obrotu krajowego i importu”.

Ciekawe, dlaczego to jest aż tak denerwujące dla naszych polemistów, skoro jest to fakt powszechnie znany: wystarczy porównać przepisy obowiązujące przed dniem 1 maja 2004 r. i treść ustawy z dnia 23 stycznia 2004 r. aby potwierdzić naszą tezę. Nie jest to przecież również jakimkolwiek zarzutem, gdy ustawodawca powtarza również te rozwiązania, które sprawdziły się w przeszłości. Stwierdzenie, że „zmiany te miały fundamentalny charakter i całkowicie zmieniły system opodatkowania podatkiem akcyzowym”, świadczy o nieznajomości rzeczy oraz dość dziecinnej fascynacji procesem harmonizacji prawa podatkowego, który ma tyle samo wad co zalet.

Stwierdzenie polemistów, że jakoby pomylono w naszym Raporcie Strefę Schengen i Unię Celną – nic na ten temat w Raporcie Instytutu nie pisano (można sprawdzić).

Reasumując pragniemy stwierdzić, co następuje:

- autorzy publikowanego stanowiska nie podważyli żadnej z diagnoz dotyczącej podatku akcyzowego, które sformułował Raport Instytutu, a zwłaszcza dotyczących: **głębokiego spadku efektywności fiskalnej oraz realnego obniżenia dochodów budżetowych z tego podatku w relacji do PKB, chaosu legislacyjnego oraz wzrostu przestępczości w tym zakresie, której sprzyjają wadliwe przepisy regulujące ten podatek, niekompetencji oraz wieloletnich zaniedbań w usuwaniu ewidentnych luk prawnych i organizacyjnych w tym podatku,**
- poza nieskrywaną niechęcią do jakiegokolwiek krytyki omawianego stanu rzeczy opublikowane Stanowisko świadczy o niewielkiej (ogłędnie mówiąc) znajomości problematyki podatku akcyzowego przez autorów owego stanowiska.

Mamy wciąż nadzieję, że Osoby reprezentujące resort finansów są zdolne do podjęcia rzeczowej debaty na ten temat, gdyż akcyza jest zbyt ważnym problemem publicznym, aby prowadzić dyskurs na poziomie zaprezentowanym w powyższym Stanowisku.

Zarząd Instytutu Studiów Podatkowych

**Witold Modzelewski**

Prezes Zarządu

<http://ksiegowosc.infor.pl/podatki/vat/akcyza/700582,Podatek-akcyzowy-w-Polsce-polemika-ISP-z-Ministerstwem-Finansow.html>